

Premierze, posprzątaj na własnym podwórku!

26 lutego 2014

Premier deklaruje wydanie wojny „śmieciówkom”, a w tym samym czasie podlegli mu ministrowie i wojewodowie nie stronią od zawierania umów cywilnoprawnych.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, w ubiegłym roku tylko Ministerstwo Edukacji Narodowej zawarło 1347 umów cywilnoprawnych (1195 o dzieło i 152 zlecenia), a resort pracy – 683. Od „umów śmieciowych” nie stronią także urzędy wojewódzkie, np. tylko w tym roku w woj. świętokrzyskim podpisano już 102 umowy-zlecenia. Poza Kodeksem pracy swoje zadania wykonują tam pełnomocnicy wojewody, m.in. ds. mniejszości narodowych i etnicznych czy ds. ochrony informacji niejawnych.

„Skoro premier wypowiada wojnę firmom przyjmującym do pracy na podstawie »umów śmieciowych«, to powinien zacząć od siebie. Mogą być wyjątkowe przypadki, ale wyłącznie przy szerokim uzasadnieniu. Takich umów w urzędach powinno być kilka, a nie kilkaset” – komentuje Zbigniew Bartoń, przewodniczący Sekcji Krajowej Pracowników Administracji Rządowej i Samorządowej NSZZ „Solidarność”.

Według gazety umowy cywilnoprawne są tak popularne m.in. dlatego, że pozwalają niezwłocznie przyjąć do pracy osobę z zewnątrz, bez konieczności przechodzenia przez kilkumiesięczną procedurę naboru. Tym samym jednostki administracji nie tworzą nowych etatów i nie muszą o tym raportować do kancelarii premiera. „Zwykli obywatele są oszukiwani, iż zatrudnienie w administracji nie rośnie. Nikt nie ma odwagi powiedzieć, że dopuszcza się zatrudnienia poza konkursami, ocenami okresowymi itp.” – komentuje dr Stefan Płazek, adiunkt w Katedrze Prawa Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)